BIBLJOTEKA № W ŁODZI

Wydanie wieczorowe. Cena 6 groszy.

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 14 Marca 1917 r. ORGAN NARODOWY. Rok VI. — № 71.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu

Redakcja i Administracja — Przejazd 8. Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce 50k.; reklamy za tekstem 20 k.; zwykłe 15 k nekrologja 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

Szarady polityki.

Od przeszło miesiąca datująca się obostrzona blokada mocarstw koalicji przez skuteczną broń niemiecką—łodzie podwodne—wywołała cały szereg komplikacji politycznych.

Szybki bieg wypadków pierwszorzędnej wagi w polityce zagranicznej mocarstw, które dotychczas niewielki zaledwo udział przyjmowały w wojnie, nosi pewien specyficzny charakter, gdyż fakty i przyczyny zdarzeń, podawane przez dyplomatów, są raczej zręcznym zamaskowaniem powodów istotnych.

Powstaje cały szereg zagadkowych i pozornie z sobą niepowiązanych zjawisk, które jednak można ująć w pewną całość i rozwiązać, niby skomplikowaną szaradę.

Na pierwsze miejsce wysuwa się tu zatarg niemiecko-amerykański, zarówno co do swej istoty, jako zerwanie stosunków pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami, jak i ze względu, że jest on jednocześnie tłem dalszych wydarzeń.

Nie będziemy wnikać w treść zatargu, ani rozpatrywać go z punktu widzenia prawa i sprawiedliwości; nawet najzagorzalsi zwolennicy koalicji chętnie godzą się z tem, iż podjęcie walki przez łodzie podwodne, jako broń choć zupełnie nową, lecz skuteczną, a przytem nie bardziej nieludzką i okrutną, niż inne w wojnie obecnej używane, było jedynym możliwym odwetem ze strony państw centralnych. Stany Zjednoczone równie dobrze zdawały sobie sprawę z owego stanu rzeczy, a jednak wiedzione wyłącznie swą kupiecką dbałością o wojenny swój bussiness zdecydowały się na tak ważny krok, za który odpowiadać będą przed sądem historji.

Stanowisko Wilsona, wyraźnie dziś dążącego do wojny, znajduje odpowiedź w nastroju większości senatu, tak iż nie minie się z prawdą orzeczenie, iż Stany znajdują się w przeddzień zbrojnego konfliktu.

Wszelkie wysnuwanie stąd wniosków, co do dalszych kolei wojennych, a przedewszystkiem co do wpływu ewentualnych starć na fronty europejskie byłoby zupełnie jałowe, gdyż ciemną zupełnie jest kwestja walki lądowej pomiędzy nowemi przeciwnikami, o której wszyscy znawcy stosunków wojskowych bardzo się sceptycznie wyrażają.

W oczekiwaniu jednak dalszych kroków ze strony Stanów, Niemcy z zupełnie zrozumiałych względów starały się je zaszachować.

Omawiając w roku ubiegłym na tem miejscu wynikły wówczas zatar Stanów z Meksykiem *), wskazywaliśmy już na sytuację, jaka wytworzyć się była powinna; z drugiej strony, oceniając w tym czasie również stanowisko innych ogniw tego samego łańcucha—Chin i Japonji**) określiliśmy stanowisko każdego z tych państw wobec Ameryki.

W związku bezpośrednim z centrum zatargu jest zerwanie stosunków chińsko-niemieckich, wywołane za cenę ściśle określonych sum pieniężnych. Czyżby Stany i Anglja chciały tym sposobem znaleść choćby częściową przeciwwagę dla Japonji, gdyby ta zechciała ocenić własny swój interes wyżej, niż skórę koalicji?...

M. N.

*) „Gazeta Łódzka" № 81 z dn. 22 marca „Konflikt zbrojny w Ameryce".

**) „Gaz. Łódzka" № 15 z dn. 16 stycznia „Japonja i Chiny" i № 95 z dnia 5-go kwietnia „Teorja i praktyka".

Rada Stanu.

W dniu 1 marca r. b. pod przewodnictwem ks. oficjała H. Przeździeckiego, odbyły się posiedzenia obu podkomisji, wyłonionych przez komisję sejmowo-konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu; o g. 10 rano odbyło się posiedzenie podkomisji sejmowej, wieczorem zaś o g. 7 podkomisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisji znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza i referenta, oraz omówienie ogólnych zasad podejmowanych przez podkomisje prac.

Komisja sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zastępca przewodniczącego p. Maj, sekretarz p. Kaczorowski, referenci: prof. Siemieński i prof. Kutrzeba, członkowie: pp. Dziewulski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski (do obu podkomisji wchodzą z urzędu: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i główny referent komisji sejmowo-konstytucyjnej.

Po dokonaniu wyborów do prezydjum, zadecydowano, iż głównym referentem podkomisji będzie prof. Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisji będą uważane jako pomocnicze. Ze spraw zasadniczych rozważano celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego, oraz ustrój izby wyższej, przytem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisji wypowiedzieli się za systemem dwuizbowym, jako przyjętym niemal w całej Europie; w kwestji ustroju izby wyższej oraz sposobu obsadzenia miejsc w niej zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisji, przytem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na izbę wyższą, uskuteczniany przez nominację członków izby oraz opierający się na stałych członkach izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój izby wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej. Dyskusja powyższa miała posłużyć jedynie, jako wskazówka dla referenta, do zorjentowania się w nastrojach, panujących wśród członków podkomisji w sprawie ustawy sejmowej i ordynacji wyborczej,

Podkomisja konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący dziekan Parczewski, zastępca przewodniczącego, ks. prałat Chełmicki, sekretarz p. Zbrowski, referent prof. Cybichowski, członkowie: pp. Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Studnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisji, podjął się opracowania całej ustawy konstytucyjnej, przytem prace innych członków mają służyć jako pomocnicze referaty.

W miarę postępu prac u prof. Cybichowskiego mają się odbywać posiedzenia podkomisji o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Rada Stanu do Legjonów.

Rada Stanu wysłała do komendy Legjonów pod datą 1 marca pismo następujące:

„Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uczuciem radości przyjęła adres Komendy Legjonów polskich. Szczęśliwi jesteśmy, że bohaterskie pułki Legjonów, pod naszą przechodząc opiekę, staną się kadrami narodowego wojska. Hojna ofiara młodego życia w walce z śmiertelnym wrogiem składana—bojowników o wolność krwawy obowiązek, od zarania wojny tak chwalebnie spełniany—nową dla naszego życia przygotowały epokę. Odtąd władza państwowa polska stać będzie za polskim żołnierzem, na którym spocznie szczytny obowiązek obrony i utrwalenia granicy wolnej Ojczyzny. W zespoleniu wszystkich sił młodego państwa polskiego dla twórczej pracy wojskowej, w oparciu się na dotychczasowych tradycjach wojennych Legjonów Polskich, Tymczasowa Rada Stanu widzi niewzruszoną rękojmię bytu i rozwoju polskiej armji narodowej.

Marszałek koronny *W. Niemojowski* m. p.

Sekretarz Tymcz. Rady Stanu

Artur Śliwiński m. p.

Departament wojskowy N. K. N. otrzymał następujący adres:

„Tymczasowa Rada Stanu z głębokiem uznaniem przyjęła adres Departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażający poddanie się pierwszej władzy państwowej polskiej i witający jej powstanie. W nadziei, że w najbliższym czasie już bohaterskie Legjony polskie na narodową przekształcą się armję—żywimy głęboką wiarę, że państwo polskie swojemu wojsku warunki pełnego rozwoju zapewni, a dla chwały i blasku oręża polskiego najwyższe poniesie ofiary.

Marszałek koronny *W. Niemojowski* m. p.

Sekretarz Tymcz. Rady Stanu

Artur Śliwiński m. p.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (10 marca).

Front zachodni: Wzajemny ogień pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i patrolującymi.

Front rumuński: Nasze wojska wykonały na północny zachód od Okna przeciwataki celem odebrania utraconych w dniu 8 marca wzgórz.

Front kaukaski: Na południowy zachód od Ellen odparliśmy ataki nieprzyjacielskie nad wybrzeżem morza Czarnego. Na zachód od Gümiszkan uderzyły nasze straże przednie na turków i zburzyły nieprzyjacielskie utwierdzenia; zdobyto karabiny maszynowe i wzięto do niewoli 4 oficerów i 49 żołnierzy. Pod Senneh opanowały nasze wojska pozycje tureckie.

Na morzu Czarnem zniszczyła nasza łódź podwodna większy parowiec w okolicy Bosforu. Ta sama łódź zatopiła dwa holowniki i 9 żaglowców.

(11 marca).

Front zachodni: W okolicy Smorgoń, na południowy wschód od Tukumu i na wschód od drogi do Mitawy dokonaliśmy ataku za pomocą gazów.

Front rumuński: Walki o posiadanie wzgórz na południowy zachód od Ocny trwają w dalszym ciągu.

Front kaukaski: Usiłowania turków posunięcia się naprzód na drodze do Siwasu były odparte.

W okolicy Hamadanu oddziały nasze zajęły dnia 7 b. m., po walce, Sakueh. Ścigani przez wojsko nasze turcy cofnęli się, po uporczywym, na Biskutum. W Sahnie opanowaliśmy skład materjałów bojowych.

Z francuskiego (11 marca).

Francuzom udało się kilka nagłych napadów na okopy niemieckie w okolicy Lassigny i Canny sur Metz i w Woevre, na północ od lasu le Jury. W walkach tych francuzi wzięli około 15 jeńców i zdobyli karabin maszynowy.

W Alzacji spełznął na niczem atak niemiecki na mały posterunek francuski w okolicy Largitzen.

Na północny zachód od Reims niemcy usiłowali dokonać nagłego napadu na wysuniętą naprzód część linji francuskich, lecz ich powstrzymano ogniem dział francuskich, zadając im straty. Na prawym brzegu Mozy, w okolicy Bezonvaux, spełznął na niczem atak niemiecki. Na lewym brzegu francuzi skierowali niszczący ogień działowy na urządzenia niemieckie w odcinku Forges. Skład amunicji wyleciał w powietrze. Na reszcie frontu wymiana strzałów armatnich, chwilami przerywana, w okolicy Maison de Champagne i Navarin więcej ożywiona.

(12 marca). Pomiędzy Soissons a Reims nieprzyjaciel wykonał na jeden z rowów naszych w okolicy Pessey manewr, który przy pomocy ognia naszego powstrzymano z łatwością. Nieprzyjaciel poniósł straty i pozostawił jeńców w rękach naszych.

W odcinku Auberive toczą się utarczki patroli. Liczba karabinów maszynowych, zabranych nieprzyjacielowi 8 marca w okolicy Maison de Champagne wyniosła 12. W Woevre powiodło się nam natarcie na niemieckie rowy strzeleckie na północy od Seicheprey.

W Lotaryngji toczą się walki patroli. Zabraliśmy kilku jeńców.

W Szampanji podczas nocy wykonaliśmy nowy atak na stanowiska niemieckie na zachód od Maison de Champagne. Na froncie 1500 m. wojska nasze zdobyły wszystkie rowy nieprzyjacielskie. Zajęły one szczyt wzgórza 185 i wtargnęły do oszańcowanych fortyfikacji na północnych zboczach wzgórza. W ręce nasze wpadło około 100 jeńców. Na obu brzegach Mozy toczy się dość energiczna akcja artyleryjska w odcinkach Avançourt, Douaumont i St. Mihiel.

Dzisiaj około godz. 4 po poł. niemcy ostrzeliwali, przy pomocy granatów

płonących, otwarte miasto Soissons. — Wzniecono kilka pożarów.

Z angielskiego (11 marca).

Zaatakowaliśmy i zdobyliśmy wieś Irles, oraz sąsiednie urządzenia obronne. Posuwamy się na froncie, długości 3 mil angielskich. Wzięliśmy znaczną liczbę jeńców, z których stu przybyło już do punktów zbornych. Zdobyliśmy przytem 4 moździerze okopowe i 15 karabinów maszynowych. Straty nasze są małe.

Nasze patrole lotnicze stoczyły wczoraj ciężką walkę ze znacznemi siłami nieprzyjaciela. Brak 4 samolotów angielskich. Strącono samolot nieprzyjacielski.

Z Mezopotamji:

Kanonierki nasze i jazda odkryły d. 7 b. m. nieprzyjaciela, zajmującego w stosunkowo znacznej liczbie stanowiska nad rzeką Dalją. Dnia następnego zawiązaliśmy walkę.

Opuszczenie przez nieprzyjaciela bardzo starannie wybudowanych stanowisk pod Ktesifonem przypisać należy naszemu szybkiemu posuwaniu się naprzód od Asisje.

(12 marca). Na północny zachód od Bouchavesnes patrole nasze wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i zabrały pewną liczbę jeńców.

Dzisiaj rano przedsięwzięliśmy wycieczkę w kierunku rowów na południe od Arras, pomimo silnego oporu wtargnęliśmy do ziemianek i zadaliśmy straty nieprzyjacielowi.

Wczoraj panowała również rozległa akcja lotnicza. Samoloty nasze dokonały wielu skutecznych ataków przy pomocy bomb i wywiadów. 9 samolotów nieprzyjacielskich strącono lub zmuszono do lądowania, 4 z pośród nich, jak stwierdzono, uległo zniszczeniu, 5 samolotów naszych zginęło.

Odznaczenie.

Z Kopenhagi donoszą, że Cesarz Wilhelm obdarzył następcę tronu duńskiego, ks. Fryderyka, z powodu ukończenia przez niego 18-go roku życia, orderem Orła Czarnego.

Zapisy na VI pożyczkę niemiecką.

Firma Kruppa podpisała na szóstą pożyczkę niemiecką 40 miljonów marek.

Przyjazd hr. Bernsdorffa.

Z Berlina donoszą:

Wczoraj o godz. 8 m. 25 wieczorem przybył na dworzec kolejowy szczeciński pociąg specjalny, wiozący ambasadora hr. Bernsdorffa oraz personel ambasady. Dla powitania ambasadora stawili się na dworcu: córka ambasadora, pewna liczba osób z urzędu dla spraw zagranicznych, oraz liczne grono przyjaciół.

Zerwanie stosunków.

Biuro Reutera donosi: Parlament chiński na tajnem posiedzeniu zaakceptował większością 300 głosów politykę rządu, łącznie z zerwaniem stosunków z Niemcami. Parlament chiński składa się z senatu, posiadającego 274 członków, oraz z izby poselskiej, w skład której wchodzi 593 członków. Izba poselska zgodziła się zatem obecnie za zerwaniem stosunków. Po głosowaniu senatu prezydent Rzeczypospolitej poweźmie ostateczną decyzję.

Układy Szwedzko-angielskie.

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi ze Stokholmu: Jak było do przewidzenia, stan ostry przesilenia szwedzkiego nie mógł trwać długo. Daje się już odczuwać odprężenie, będące zwiastunem załatwienia przesilenia. W kołach parlamentarnysh krążyły—jak donosi Afton Tidningen — dnia 10 b. m. pogłoski, że rokowania w łonie rządu, co do układów szwedzko angielskich, doprowadziły na razie do dodatniego wyniku i że rząd porozumie się natychmiast z różnemi stronnictwami parlamentarnemi w sprawie tej, jako też w innych sprawach palących. Porozumienie ma nastąpić w ciągu dni najbliższych, zapewne najpierw na tajnem posiedzeniu parlamentu.

Narada w Londynie.

Ambasador amerykański w Londynie odbył dłuższą (podobno bardzo ważną) naradę z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Balfourem, poczem obaj udali się do mieszkania Lloyd George'a, nie mogącego opuszczać mieszkania z powodu niedyspozycji i naradzali się z nim przez dwie godziny.

Amerykanie na froncie zachodnim?

Z Genewy donoszą do „Augsburger Abendzeitung": „Express" podaje: Prasa francuska spodziewa się od Ameryki, na wypadek wojny niemiecko-amerykańskiej, militarnej pomocy dla Francji.

„New Jork World" pisze: Francja nie tyle potrzebuje wojska ile pieniędzy, broni i środków żywności w co Stany Zjednoczone mogą ją zaopatrzyć, mimo to będzie wysłana na zachód ekspedycja wojskowa. Dziennik wyobraża sobie jak wielkie wrażenie wywarłoby to, gdyby brygada wojsk amerykańskich wzięła udział w bitwie w związku z armją francuską i pod kierownictwem francuskiego sztabu generalnego.

Wzmożone walki.

„National Zeitung" donosi: Na froncie francuskim szaleje od kilku dni walka artyleryjska nadzwyczajnej gwałtowności. Kanonadę słychać w Paryżu, jak za dni bitwy nad Marną.

Kryzys gabinetowy we Francji.

Paryski „Petit Journal" dowiaduje się, że dzień 13 marca miał być decydującym. Briand zaproponował swym kolegom, aby gabinet zwrócił się do prezydenta republiki z żądaniem oświadczenia się za obecnym rządem lub przeciw niemu. Na tem zebraniu rady gabinetowej zadecydowana miała być kwestja, czy rząd ma się zwrócić do prezydenta republiki z tego rodzaju żądaniem.

Herve zapewnia w swym dzienniku „Victoire", że w razie gdyby opozycja zanadto ostro występowała przeciw Briandowi i chciała zmusić go do ustąpienia, to zdecydowany on jest nie cofnąć się, lecz rozwiązać Izbę deputowanych i zarządzić nowe wybory.

Zaufanie dla rządu.

Paryski „Matin" donosi, że po trzydniowych rozprawach, francuska Izba deputowanych nieznaczną większością wyraziła swe zaufanie rządowi. Gdy przyszło do obliczenia głosów, naliczono ich 286 za rządem. Faktycznie jednak było ich tylko 274, lecz jako głosujących za rządem policzono 22 deputowanych przebywających na urlopie. Gdy się wieść o tem rozniosła, wśród opozycji zapanowało wzburzenie. Sprawa ta ma być poruszona na początku następnego posiedzenia.

Milukow o pokoju wspólnym

Do „Taegliche Rundschau" donoszą ze Stokholmu, że w dniu drugim obrad Dumy, przy omawianiu polityki zagranicznej, przywódca kadetów, Milukow, oświadczył: Rosja już w samym początku wojny zmuszona była stoczyć nad wyraz ciężką walkę ze swymi sprzymierzeńcami o należyte wspomaganie Rosji pod wielu względami. Skoro sprzymierzeńcy nie dopełnili zawartych umów, to i dla Rosji, z kolei, upada obecnie wszelki obowiązek dotrzymywania swych przyrzeczeń względem sprzymierzeńców, i Rosja teraz nie powinna się cofać przed oświadczeniem, że, o ile to jej dotyczy, uważa traktat londyński w sprawie wspólnego pokoju za nieważny i już jej nie obowiązujący.

„Russkij Inwalid" o sytuacji wojennej.

„Dziennik Kijowski" przytacza następujące wynurzenia „Russkawo Inwalida":

Zbliżanie się wiosny i oczekiwanie poważnej akcji na teatrach wojny europejskiej wywołało wśród sprzymierzeńców rozpatrzenie przyszłego planu walk.

Prasa paryska stawia pytanie: Czy Francja powinna uprzedzić Niemcy i rozpocząć ofenzywę, czy też przełożyć nad nią przynajmniej w początku kampanji, obronę?

Senator Beranger dowodzi, że działa francuskie mogą odeprzeć wszelki napór niemców, przejście zaś do ofenzywy wymaga dostatecznej ilości ciężkiej artylerji ruchomej. Jeśli Francja nie rozporządza dostateczną ilością takiej artylerji, to powinna powstrzymać się chwilowo od ofenzywy.

Zdanie senatora podzielają inni publicyści wojenni we Francji. Kampanja wiosenna, według ich zdania, może rozpocząć się obroną, co naturalnie, nie znaczy, aby zaniechać zupełnie ofenzywy, przygotowanej w jaknajkrótszym czasie.

Prasa włoska uważa za rzecz niezbędną wprowadzenie dyktatury dla wszystkich armji sprzymierzeńców, aby jednoczesną na wszystkich frontach ofenzywą sparaliżować akcję przeciwnika wówczas, gdy będzie wymierzony przeciw niemu cios na najgłówniejszym z frontów. Włosi pragną, aby francuzi powstrzymali siły niemieckie, gdy wojska rosyjskieześrodkują się w centrum Galicji i będą parły na Kraków (!?). W tym czasie korpus generała Sarraila i wojska włoskie rozpoczną ofenzywę na Bałkanach.

Japończycy w Rosji.

Ze Stokholmu donoszą:

Pisma miejscowe dowiadują się z Petersburga, że do Rosji przybyła nowa delegacja wojskowa japońska. Udaje się ona przez Kijów do rosyjskiej kwatery głównej, gdzie przyjęta będzie przez cesarza na uroczystej audjencji. Równocześnie przybywa 265 japońskich oficerów artylerji, inżynierów, fajerwerkerów, którzy mają objąć komendę nad walczącym w Rosji wojskiem mongolskim. Wszyscy oni już przyjechali do Moskwy.

Zaburzenia w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą: Dla zabezpieczenia porządku w Petersburgu, według otrzymanych świeżo wiadomości, sprowadzono jeszcze jedną brygadę kozaków. Komendantem miasta Petersburga mianowany został gen. Nikolenko. Generałowie Szabułow i Nikolenko otrzymali specjalne polecenie zabezpieczenia stolicy od nieprzyjaciela wewnętrznego.

Jaki gabinet zastąpi gabinet ks. Golicyna?

„Acht Uhr-Blatt" donosi za „Utrem Rossji", że po ustąpieniu gabinetu ks. Golicyna, jego miejsce zajmie gabinet Trepowa.

Polacy na kolejach chińskich.

Pisma polskie, wychodzące w Petersburgu, uskarżają się, że prawie wszyscy polacy, pełniący obowiązki na kolei mandżurskiej między Charbinem a Czangczunem, bez najmniejszych powodów uwolnieni zostali ze służby. Przynależne im oszczędności, złożone w kasach kolejowych, zwrócono im nie gotówką, lecz papierami pożyczki wojennej, według ceny nominalnej. Znaczną część z pomiędzy dymisjonowanych zatrzymano i odesłano do rozporządzenia władz wojskowych dla pociągnięcia ich do służby czynnej w wojsku. Wśród ludności polskiej zarządzenie to wywołało wielkie rozgoryczenie.

Rządy Hurki w Rumunji.

„Russkija Wiedomosti" donoszą z Jass, że kierownictwo spraw wojskowych i cywilnych spoczywa w ręku rosyjskich władz wojskowych. Władza króla rumuńskiego jest tylko pozorna, faktycznie zależy wszystko od gen. Hurki. Zarząd cywilny kraju przechodzi również w ręce urzędników rosyjskich. W wielu gminach ani urzędów, ani urzędników rumuńskich dawno już niema.

Zgon ambasadora rumuńskiego.

Z Tokio, donoszą: Ambasador amerykański w Tokio, Guthrie zmarł na udar sercowy.

35.000 tonn.

Podług informacji „Nowoje Wremia", otrzymanych z Londynu, państwa koalicyjne tracą codziennie przeciętnie 35.000 tonn, z powodu torpedowania okrętów przez łodzie podwodne państw centralnych.

Ukraińcy u hr. Czernina.

Z Wiednia donoszą do „Głosu Narodu:

„Slavische Korrespondenz" podaje bliższe szczegóły o przyjęciu delegacji posłów ukraińskich przez austrjacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, dnia 19 lutego. Posłowie żądali, między innemi, uwolnienia metropolity lwowskiego, hr. Szeptyckiego z niewoli rosyjskiej, gdy zaś poruszyli następnie sprawę wyodrębnienia Galicji, to minister odmówił jej omawiania, jak również nie chciał poruszać sprawy podziału Galicji i utworzenia specjalnego ukraińskiego kraju koronnego w Austrji, oświadczając, że sprawy te nie podlegają jego kompetencji.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

Zajęcie Bagdadu.

Nie ulega wątpliwości—pisze „Lokal Anzeiger"—że anglicy rozdmuchują fakt zajęcia Bagdadu do rozmiarów wielkiego powodzenia swego oręża, aby na Wschodzie, a zwłaszcza w Indjach, wywołać wrażenie, że powetowana jest zupełnie zeszłoroczna kapitulacja ich w Kut-el-Amara, oraz poprzedzająca ją porażka pod Ktesifonem. Nie powinniśmy też ukrywać, że wzięcie Bagdadu wywoła pewne wrażenie śród mahometan w Azji. Co zniewoliło turków do opuszczenia nietylko Kut-el-Amary, lecz także obwarowanych stanowisk Ktesifonu i wreszcie samego Bagdadu, tego jeszcze nie wiemy, a zresztą nie moglibyśmy tego ujawnić nawet, gdyby za miary turków były nam znane.

Po opuszczeniu przez turków Ktesifonu należało się spodziewać także opuszczenia Bagdadu. Wspomniana w komunikacie angielskim z dnia 10 b. m rzeka Dżałah, nad którą turcy jeszcze raz stawiali słaby opór, oznaczona jest na mapach jako Diżala. Wypływając z perskich terytorjów pogranicznych, płynie na wschód od Bagdadu i wpada o 20 klm. na południe od tego miasta do Tygrysu. Osłania przeto Bagdad od wschodu i południa.

O samym Bagdadzie można tylko tyle powiedzieć, że jest jednem z największych miast Turcji azjatyckiej i stanowi stolicę wilajetu tego nazwiska. — Liczba mieszkańców jego przekracza 100.000.

Rzeka Tygrys dzieli miasto na dwie części, z których większa leży na wschodnim brzegu Tygrysu, a więc tam, gdzie anglicy posuwali się naprzód. Most pontonowy, długości 250 metrów, łączy obie części. Czy anglicy zdołali zająć też zachodnią część miasta, tego dotychczas nie wiemy.

Podczas pokoju Bagdad był siedzibą 6-go korpusu armji tureckiej, zresztą bardzo słabego, rozporządzał bowiem tylko 2—4 bataljonami piechoty regularnej, pułkiem artylerji, 2 pułkami jazdy i bataljonem trenu. Fortyfikacje miasta są przestarzałe. Postanowiono bowiem ich przekształcenie, ale zamiar ten pozostał, zdaje się, zamiarem.

Handlowe znaczenie Bagdadu, jako stacji handlowej pomiędzy Europą a Indjami, upadło z chwilą otwarcia kanału Sueskiego. Dopiero ukończenie kolei bagdadzkiej mogłoby przywrócić dobrobyt miasta.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

13-go marca. — Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wiele odcinków, przy jasnej pogodzie, znajdowało się pod działaniem artylerji rosyjskiej, na które silnie odpowiadano. Na północy od kolei Złoczów—Tarnopol nasze oddziały atakujące przeprowadziły roztropnie i energicznie swe przedsięwzięcia, podczas których wzięły do niewoli 3 oficerów i 320 żołnierzy rosyjskich, oraz zdobyły 13 karabinów maszynowych. Również pod Brzeżanami i nad Narajówką natarcie nasze na linje rosyjskie przyniosło nam w zysku jeńców i zdobycz.

Z widowni zachodniej.

Na południu od Arras oddziały angielskie wykonały po przygotowaniu ogniowem natarcie na szerokim froncie Beaurains, które odparto z dużemi stratami. Nad Ancre, pomiedzy Avre a Oise na zachodzie

od Soissons w Szampanji i na obu brzegach Mozy trwała ożywiona działalność bojowa. Na północy od Avre kompanje francuskie ruszyły ku naszym stanowiskom, lecz za pomocą ognia zmuszone zostały do odwrotu przed naszemi przeszkodami. Na południu od Ripont po ogniu huraganowym francuzi tu zaatakowali ponownie stanowiska nasze. Silnie atakowane wzgórze 185 utrzymano w zaciętej obronie, pomimo przeważających sił przeciwnika. Kawałek odzyskanego terenu na południowym stoku opłacił nieprzyjaciel krwawe miofiarami.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na froncie generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i grupy wojsk generała-feldmarszałka Mackensena przy nieznacznych potyczkach na przedpolach sytuacja nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa bataljony francuskie zaatakowały stanowiska nasze, lecz zostały odparte.

Ataki naszych eskadr lotniczych za pomocą bomb na dworzec kolejowy Vertekop (na południowym wschodzie od Vodeli) osiągnęły cel, przyczem zaobserwowano liczne pożary.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Ożywiona działalność bojowa nad Ancre, na południu od Avre i w Szampanji.

Na wschodzie—natarcie nad Narajówką przyniosło nam 250 jeńców.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 13-go marca.

Z widowni wschodniej.

Na terenie na południu i na wschodzie od Brzeżan liczne, skuteczne przedsięwzięcia na przedpolach. Na północy od kolei prowadzącej ze Złoczowa do Tarnopola nasze oddziały atakujące wzięły do niewoli w rowach rosyjskich 3 oficerów i 320 żołnierzy, oraz zdobyły 13 karabinów maszynowych. Na Wołyniu podjętą została silniejsza działalność bojowa.

Z widowni włoskiej.

Walki armatnie i przyrządów do rzucania min na płaskowzgórza Karstu i w dolinie Wippach, trwały przez cały dzień i noc. Na Cima di Costabella odparto słabszy atak włoski.

Z widowni południowo-wschodniej.

W cieśninie pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa oddziały austrjacko-węgierskie, niemieckie i bułgarskie odparły natarcie francuskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ, 13-go marca. Urzędowo donoszą:

Dnia 12 b. m. przed świtem jedna z naszych eskadr latawców morskich zaatakowała Valonę i rzuciła z widocznym skutkiem bomby, ogólnej wagi 1200 kilogramów. Zaobserwowano szerzące się pożary. Wszystkie latawce wróciły szczęśliwie.

Komenda floty.

Z Warszawy.

Z Rady Stanu.

Dziesiąte z kolei pełne posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu odbędzie się dziś o godz. 4-ej po poł., również dziś, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego.

Dziś o godz. 10-ej rano, odbyło się posiedzenie komisji wojskowej.

Jutro, o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie podkomisji konstytucyjnej.

Zjazd biskupów polskich.

W poniedziałek przed południem dostojnicy kościelni udali się na zwiedzanie Zamku Królewskiego, gdzie objaśnień udzielał kustosz, inż. Skórewicz.

W południe rozpoczęła się w pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej narada, która, jak wszystkie dotychczasowe narady książąt Kościoła, miała charakter poufny. Narada trwała parę godzin pod przewodnictwem J. E. arcybiskupa Kakowskiego przy udziale księży konsultorów.

O godz. 5 po poł. książąt Kościoła podejmował w swych salonach J. E. marszałek koronny.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Tymczasowej Rady Stanu, oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa.

Wieczór dostojnicy kościelni spędzili na zgotowanem dla nich przyjęciu u księstwa Zdzisławostwa Lubomirskich. W nieobecności księcia-prezydenta, dostojnych gości przyjmowała księżna-małżonka.

Z pośród bawiących w Warszawie dostojników kościelnych wyjechał wczoraj tylko J. E. biskup Zdzitowiecki do Włocławka.

W niedzielę została przyjęta w pałacu arcybiskupim przez Zjazd biskupów polskich urzędowa delegacja Tymczasowej Rady Stanu, w osobach marszałka koronnego oraz członków Rady Stanu pp. ks. F. Radziwiłła i A. Łuniewskiego.

Wizyta arcybiskupów u generał-gubernatora.

J. E. generał-gubernator v. Beseler przyjął w poniedziałek po południu arcybiskupów: poznańsko-gnieźnieńskiego—Dalbora i warszawskiego—Kakowskiego. Temu ostatniemu generał-gubernator złożył życzenia z okazji 100-ej rocznicy utworzenia arcybiskupstwa warszawskiego.

Hołd dla J. E. ks. biskupa Sapiehy.

Wczoraj grono wybitnych przedstawicieli kół obywatelskich okupacji austryjackiej Królestwa Polskiego, z J. E. biskupem sandomierskim, ks. Ryxem na czele otrzymało uroczystą audjencję u J. E. księcia biskupa krakowskiego ks. Sapiehy, w celu złożenia hołdu dziękczynnego J. E. ks. biskupowi Sapieże, jako przewodniczącemu komitetu biskupiego krakowskiego.

Imieniem deputacji, złożonej z pp.: ks. kanonika Gajkowskiego, Stef. Dembińskiego, szambelana Michała Karskiego, dyr. Rudnickiego, Juljusza Targowskiego, prezesa Walchnowskiego i radcy Fortunata Zdziechowskiego—przemówił J. E. ks. biskup Ryx, wyrażając J. E. ks. biskupowi Sapieże podziękowanie za zbawienną dla okupacji austryjackiej działalność, jaką J. E. książę biskup krakowski rozwijał, stojąc u steru komitetu biskupiego krakowskiego.

J. E. ks. biskupowi Ryxowi odpowiedział J. E. książę biskup krakowski, ks. Sapieha, zaznaczając w przemówieniu swem, iż od początku wojny przez ręce jego na rzecz okupacji austryjackiej Królestwa przepłynęła olbrzymia suma 8,000,000 koron.

Ś. p. Bronisław Znatowicz.

W ubiegłą niedzielę zmarł w Warszawie w 66-tym roku życia jeden z najwybitniejszych chemików i przyrodników warszawskich Bronisław Znatowicz. Urodzony w r. 1851 w Lublinie, po skończeniu tamtejszego liceum, studjował przyrodę na uniwersytecie warszawskim i następnie we Lwowie, gdzie został asystentem prof. Freunda przy katedrze chemji ogólnej w Politechnice lwowskiej. W r. 1874 wrócił do Warszawy i został asystentem przy katedrze chemji w uniwersytecie warszawskim.

W roku 1878 został redaktorem „Zdrowia", które wydawał z dr. Dobrskim. Jako redaktor „Wszechświata" wydał 30 roczników tego pisma. Wydał przy pomocy kasy im. Mianowskiego 20 tomów Pamiętnika fizjograficznego. Jako redaktor „Chemika Polskiego", wydał 6 roczników tego pierwszego samodzielnego organu chemików polskich.

Był współzałożycielem Towarzystwa Ogrodniczego, Kasy im. Mianowskiego, Sekcji chemicznej przy Tow. popierania Przemysłu i Handlu. Jako przewodniczący tej sekcji, przyczynił się głównie do ujednostajnienia słownictwa chemicznego polskiego.

Do ostatniej chwili kierował sekcją odczytów przy Muzeum przemysłu i rolnictwa i wraz z dyrektorem Leskim zaprowadził urządzenia potrzebne do pokazów przy odczytach, których sam wiele wygłosił.

Wspólnie z Józefem Boguckim spolszczył cenny podręcznik chemji organicznej Karola Schorlemera; wydał własny podręcznik „Chemji mineralnej", oraz wiele cennych rozpraw, badań, spostrzeżeń; przetłomaczył na język polski „Zasady chemji teoretycznej" Lothara i „Zasady i wyniki badań stereichemicznych" Meyera. Kierował wydawnictwem bibljoteki przyrodniczej „Wszechświata".

Zmarł w ubiegłą niedzielę, po długich i ciężkich cierpieniach, w 66-ym roku życia.

Nauka polska ponosi przez zgon Bronisława Znatowicza ciężką stratę. Kraj traci w nim bardzo pożytecznego, zasłużonego i zacnego obywatela...

Zapis dla Muzeum narodowego

Konsulat hiszpański w Warszawie otrzymał w tych dniach z Londynu zawiadomienie, że zmarły tem niedawno nagłą śmiercią na apopleksję, wywołaną zdenerwowaniem wojennem ś. p. Stanisław Krajewski, uczynił na rzecz Muzeum narodowego w Warszawie olbrzymi zapis. Mianowicie przekazał on tej instytucji wielką galerję obrazów, dużo pamiątek polskich, między innemi po Juljuszu Słowackim, kałamarz, pióra wieszcza i t. p. oraz znaczny fundusz w gotówce.

Zmarły był właścicielem dużego majątku ziemskiego, który zapisał żonie, oraz kilku kamienic w Warszawie. Egzekutorami testamentu wyznaczył zapisodawca Ignacego Paderewskiego oraz adwokata Marjana Zbrowskiego.

List, zawiadamiający o zapisie tym warszawskiego konsula hiszpańskiego, Loewenberga, podpisany jest w imieniu komitetu pomocy dla emigrantów polskich przez Alma Tademę. W liście tym zwraca się uwagę na to, że zapis może być dla Muzeum stracony, jeśli niezwłocznie nie będą podjęte kroki celem jego zrealizowania.

Dnia 12 marca r. b. po krótkich cierpieniach zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 20-

B. P.

JULJAN MIRSKI

LEGJONISTA.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

KOLEDZY i PRZYJACIELE.

Bank ratunkowy dla właścicieli nieruchomości miejskich.

Kryzys ekonomiczny odbił się fatalnie na właścicielach nieruchomości, w tak dużych miastach, jak np. w Warszawie i w Łodzi. Warszawscy właściciele nieruchomości w ostatnich czasach krzątają się energicznie, aby znaleźć jakiś ratunek.

Łódź pod tym względem śpi, poddając się apatji i depresji ducha, jaka bardzo wielu kamieniczników ogarnęła. Setki właścicieli domów w Łodzi już nie myślą dzisiaj, jakby dom swój w należytym stanie utrzymać, ale myślą skąd zdobyć pieniędzy na pożywienie i opłatę najpilniejszych podatków...

Wkrótce ma być otwarty w Warszawie bank ratunkowy dla właścicieli nieruchomości miejskich.

Fundusz zakładowy ma stanowić miljon rb., udzielony przez jedną z najpoważniejszych instytucji finansowych warszawskich. Pozatem kapitał składać się będzie z 250 rublowych udziałów uczestników.

Pożyczki udzielane będą wyłącznie właścicielom nieruchomości miejskich na potrzeby najpilniejsze: na opłatę rat Tow. Kred. Miejskiego, procentów, na odnowienie domu, wreszcie na potrzeby osobiste. Pożyczki zabezpieczone będą wekslami z wpisem hipotecznym.

Instytucja powyższa powstać ma staraniem Stow. właścicieli nieruchomości m. Warszawy.

Zamierzenia warszawskich wł. nieruchomości winne być wzorem i pobudką dla łódzkich wł. nieruchomości, którzy powinni koniecznie szukać dla siebie ratunku nietylko w licytowaniu lokatora. Jak się raz lokatora zlicytuje, to tem się gospodarz nie uratuje, a niejednokrotnie lokatora wepchnie na dno ostatecznej nędzy, zniechęcając go wprost do wszelkiej pracy. Przykład Warszawy niechaj będzie wzorem dla stowarzyszeń łódzkich właśc. nieruchomości.

Chętnie dla tej żywotnej sprawy otwieramy łamy G. Łódzkiej.

Wiadomości bieżące.

— Wydziały aprow. w okupacji Austryjackiej.

Z Dąbrowy Górniczej donoszą: Na zasadzie rozporządzenia generalnego gubernatorstwa wojskowego powołane zostały do życia wydziały aprowizacyjne przy komendach obwodowych, aby umożliwić ludności wpływ na prawidłowy podział żywności.

— Zwolnienie jeńców cywilnych Polaków.

W „D. Warsch. Ztng." czytamy: „Jak dowiadujemy się ze źródła urzędowego, zwolniona ma być obecnie — o ile w poszczególnych wypadkach nie zachodzą specjalne okoliczności — reszta jeńców cywilnych Polaków, znajdujących się w Niemczech. Wkrótce do obozów jeńców uda się specjalna komisja, która decydować będzie o powrocie do kraju poszczególnych osób.

Ostatni dzień. Ostatni dzień.

Przejazd 2. „ODEON" Przejazd 2.

Cieszący się ogólnem powodzeniem

„Samotny Grób"

z milutką

MIA MAY

w roli głównej

wobec szerszego zainteresowania się Sz. Publiczności pozostawiamy jeszcze przez dwa dni.

— Ukarane gminy.

Za niedostarczenie wydziałowi gospodarczemu żądanej ilości zboża, mimo kilkakrotnego żądania, następujące gminy w powiecie Łowickim zostały ukarane grzywną: gmina Domaszowice 750 mk., — Rogożno — 500 mk., — Sapy—350 mk., — Stroniewice — 350 mk., i Strzebieszew — 500 mk.

— Unieważnienie wyborów.

Z Siedlec donoszą do „J. Wort“: Miejscowy komisarz wyborczy burmistrz dr. Schaler wydał zawiadomienie, że wybory w kurjach 2, 3, 4 i 6 odbędą się powtórnie: Przy pierwszych wyborach w kurjach tych większość zdobyli żydzi. „J. Wort“ wyraża więc przekonanie, że wyborcy żydowscy stawią się przy drugich wyborach tak licznie, jak i przy poprzednich.

— Zjazd przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Warszawie.

Na niedzielnem zebraniu w Resursie Rzemieślniczej porucznik T. Bobrowski zakomunikował zebranym, że w dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się zjazd przedstawicieli społeczeństwa wszystkich powiatów Królestwa Polskiego, zwołany przez Radę Stanu, a sędzia Kamieński postawił wniosek, przyjęty przez zgromadzonych długotrwałemi oklaskami, aby łódzcy przedstawiciele zaproponowali Radzie — ustanowienie uroczystego świętowania dnia 3-go Maja — w połączeniu z obchodami narodowemi w całym kraju.

— Ogólne zebranie członków Koła Pomocy dla Legjonistów.

W dniu 16 marca o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Spacerowej Nr. 40, odbędzie się I-sze zwyczajne ogólne zebranie członków Koła Pomocy dla Legjonistów polskich i ich rodzin, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu; 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego; 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej i 5) Wolne wnioski.

— Rejestracja strat wojennych w Łodzi.

Za przykładem Warszawy—powstała komisja złożona z członków magistratu i Rady miejskiej, celem ustalenia strat wojennych, poniesionych przez miasto. Komisja ta odbyła w dniu 13 lutego r. b. swe pierwsze posiedzenie i postanowiła złożyć magistratowi wykaz strat wojennych do zaakceptowania, zanim przedsięwzięta będzie praca zbadania w szczegółach i zebrania dowodów poniesionych szkód.

— Z karty żałobnej.

W dniu 12 marca r. b. zmarł nagle w Warszawie legjonista Juljan Mirski, były wychowaniec łódzkiej szkoły przemysłowej.

Przed kilku miesiącami Juljan Mirski wstąpił w szeregi wojska polskiego i tu śmierć zabrała go w kwiecie wieku.

Zmarłego cechowała prawość i szlachetność charakteru, cieszył się on ogólną sympatją, wśród szerokiego koła kolegów, przyjaciół i znajomych, to też szczery żal odprowadzał go do grobu.

Patronat nad sierotami

i dziećmi rezerwistów na ostatniem swem posiedzeniu wyasygnował 490 rb. na bieliznę i 100 rb. na obuwie dla sierot i dzieci rezerwistów.

Obecnie pod nadzorem patronatu znajduje się 10 szkół. (*)

— Z taniej kuchni dziecięcej.

(*) W taniej kuchni dziecięcej, mieszczącej się przy ulicy Długiej 57, wydano w przeciągu ubiegłego miesiąca 25929 obiadów, w tem 23318 płatnych i 2674 bezpłatnych.

Utrzymanie kuchni wynosiło 1370 rb. 33 kop. Dochód za okres sprawozdawczy wyniósł tylko 466 rb. 36 kop.

Niedobór w sumie 1404 rb. 02 kop. pokryty został przez komitet kuchen przy magistracie i raty członkowskie.

— Ze stow. pracown. rzeźni.

(*) Zarząd stowarzyszenia pracowników rzeźni postanowił unormować godziny pracy w rzeźni miejskiej na wzór Warszawy.

W tym celu wydelegowano do Warszawy członka zarządu.

— Farbiernie i pralnie chemiczne.

Właściciele farbierni i pralni chemicznych zamierzają utworzyć wspólny związek i w tym celu wybrano już komisję organizacyjną, która zajmuje się opracowaniem ustawy i statutów.

— Łódzka Orkiestra Symf.

XX-ty koncert symfoniczny w dniu 19-ym marca zapowiada m. i. niegraną dotąd w Łodzi symfonję H-moll A. Borodina, która uchodzi za najwspanialszy utwór genjalnego kompozytora rosyjskiego. Orkiestrę poprowadzi dyr. Bron. Szulc. Poza tem jako solistka wystąpi gwiazda krl. opery Berlińskiej, Lola Artôt de Padilla, która odśpiewa m. i. wielką arję z Wesela Figara i Traviaty.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Gościnne występy Ludwika Solskiego

b. Dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Dziś d. 14 marca o godz. 7½ pół wieczorem

„Mandaryn Wu“

sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovena.

Jutro dn. 15 marca

Dożywocie

Komedja w 3 akt. Aleks. Hr. Fredry.

W niedzielę dn. 18 marca o godz. 3 po poł.

„10-ciu z PAWIAKA“

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dziejów P. P. S, J. Ostoi-Sulnickiego.

Z teatru.

„Mandaryn Wu“, sztuka w 3 aktach przez M. M. Vernon'a i H. Oren'a.

Są sztuki, rzucane przez twórców, jako siew rodzajny w dusze ludzkie—i są sztuki, rzucane przez fabrykantów pióra na rynek zbytu artystyczno - handlowego; są sztuki, dla których scena jest tylko środkiem artystycznego uzupełnienia, lub też świątynią, gdzie kapłani hołd twórczym żarem oddają—i są sztuki, dla których teatr jest ostatnim i jedynym celem, które, koncepcję twórczą zastępując dokładną znajomością efektów scenicznych, istnieć bez nich nie mogą; są sztuki—objawy dążącego wciąż wzwyż ducha, ducha tego przejawem i podniesioną dłonią — i są sztuki—wyroby pióra dla zaspokojenia ciekawości tłumu drogą sensacji, drogą wywołania wyrafinowanych dreszczyków. W sztukach tego gatunku rzeczą daremną szukać walorów twórczo - artystycznych; wystarcza, jeżeli temat nowy, interesujący i odrobiony z powierzchowną sprawnością fachowego literata.

Do rzędu takich sztuk zaliczmy wczorajszą premjerę „Teatru Polskiego“, przyznając jej wiele z niezbędnych w surogatach sztuki zalet, jako to: egzotyczne, pociągające tło akcji, stopniowanie tejże, oraz ciekawą fabułą.

W roli mandaryna wystąpił znakomity gość p. Solski, dając postać pociągającą i silną w wyrazie tłumionego uczucia zemsty za krzywdę i zniewagę.

Kulminacyjnym punktem gry była scena z p. Gregory, gdzie artysta, unikając nasuwającej się wciąż brutalności, wydobył z duszy dumnego chińczyka mnóstwo odcieni, zabarwiając zamiar wyrafinowanej zemsty wielką dozą sentymentu i rzeczywistej namiętności; mandaryn Wu w interpretacji p. Solskiego nie był zwykłym teatralnym „szwarccharakterem“, lecz prawdziwym człowiekiem - chińczykiem, śmiertelnie zadraśniętym niestyczną bezwzględnością europejczyków, naruszających czczone przezeń tradycje.

W scenie konania, wystrzegając się zbytniego naturalizmu, operując po mistrzowsku grą mimiczną, wywarł wstrząsające wrażenie.

Sekundowała p. Solskiemu z wielkim umiarem a ekspresyjnie p. Klońska.

Ton, który pochwycił p. Michalski w roli Gregory'ego nie był tonem właściwym. Wykonawcy ról pomniejszych: p. Rychter, p. Sokolska, pp. Bonecki, Pilarski, Staszewski, Olędzki, Nawrocki i in. wywiązali się z zadania bez zarzutu.

Strona reżyserska i dekoracyjna wczorajszej premjery wypadła imponująco.

Mis-en-scene aktu pierwszego cechowała więcej niż poprawność; a w to, że w Teatrze Polskim scena może być urządzona z takim przepychem i artystycznym nastrojem, jak to miało miejsce w akcie trzecim—stali bywalcy dotychczasowi napewno już dawno zwątpili. *Am.*

Z Łowicza.

(Korespond. wł. G. Ł.)

Łowicz pogrążony biegiem wypadków wojennych w stan biernej apatji, obecnie w przełomowej dla całego kraju chwili, budzi się z uśpienia.

W dniu 24|II r. b. odbyło się organizacyjne zebranie Koła Narodowego w celu uzupełnienia Rady Narodowej i bezwzględnego wykonywania nakazów Tymczasowej Rady Stanu.

Nieliczne początkowo, pomimo zabiegów organizatorów—dziś, po przyłączeniu się całego Stronnictwa Ludowego Ziemi Łowickiej—liczy Koło powyżej stu członków. Celem Koła—wzmożenie aktywizmu w zakątku Ziemi Łowickiej, zwalczanie bierności, skupienie się przy Rządzie Polskim. Koło narodowe dążyć będzie do wytworzenia komitetów gospodarczego i innych. Do Wydziału Wyk. weszli: K. Kostro, E. Kamentz, Z. Przybylski, K. Warchalski, S. Woyczyński. Koło Narodowe przystępuje do założenia gospody dla żołnierza polskiego.

Odbyły się w Łowiczu odczyty dwu prelegentów z Warszawy: p. Góreckiego i p. Hołówki p. t. „Czy czas już budować niepodległą Polskę?“

Istniejące od niedawna tow. „Piechur“ skupiło już około siebie liczną gromadkę osób.

Dla uzupełnienia dodać należy, iż ogólny nastrój miasta ożywiały występy trupy p. Adwentowicza, oraz Teatru Popularnego z Łodzi.

Wieści z Rosji.

Rewizja u Lutosławskich.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi, że agenci Ochrany w towarzystwie sędziego śledczego i żandarmerji dokonali rewizji u ks. dr. Kazimierza Lutosławskiego, (znanego działacza narodowo-demokratycznego).

Rewizja trwała od g. 2 i pół do 5 i pół rano i objęła, wbrew wyrażeniu brzmieniu przedstawionego przez wykonawców rozporządzenia władzy, nietylko mieszkanie ks. dr. Lutosławskiego, ale także mieszkanie jego brata, Jana, i tegoż małżonki, gdzie zabrano korespondencję osobistą obojga i papiery szkoły Centralnego Komitetu Opiekuńczego, której kierownikiem administracyjnym jest p. Jan Lutosławski.

U ks. dr. K. Lutosławskiego zabrano korespondencję prywatną, jak również szereg broszur i podręczników, odnoszących się do ćwiczeń skautowych, a także archiwum letniska C. K. O. w Odyńcowie, które ks. K. prowadził. Zabrano również sztandar skautowy, ofiarowany świeżo przez ks. Lutosławskiego i innych współopiekunów młodzieży skautowej. Sztandar nosi na jednej stronie krzyż skautowy i napis: „Skauci polscy na wygnaniu w Moskwie 1915—1917“, a z drugiej strony Orła Białego i napis: „Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy“, nie zawiera więc w sobie nic przeciwnego prawu, coby jego zabranie tłómaczyło.

Niespodziewana ta rewizja wywołała w całej kolonji polskiej w Moskwie wielkie zdumienie.

OFIARY

złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej“.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bohdana Szczechury, koledzy jego z gimnazjum polskiego Tow. „Uczelnia“ składają rubli cztery na tanią kuchnię dla uczące się młodzieży szkół średnich (przy ul. Mikołajewskiej).

Wacek, jako karę za kłamstwo dla weteranów 63 roku—65 kop.

Osoba energiczna i pracowita, znająca doskonale krawieczyznę i obznajmiona z handlem poszukuje zajęcia, może być i w prywatnym domu. Bliższy Adres w Adm. G. Ł.

„JÄGOR“

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37.

J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

MYDŁO wyborowe od rubla za funt. **KARBID** (32 kop. za funt), **ŁUG** gwarantowany

u SZMALEWICZA, Łódź, Południowa 8.

Leonard Dzieniakowski

adwokat

Łódź, ul. Piotrkowska № 16.

Ukazał się w handlu księgarskim

Plan m. Łodzi i okolic.

GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI R. A. M. ERDMANA, UL. PIOTRKOWSKA № 157.

Do sprzedania klatka do króli najnowszego systemu bardzo tanio. Wiadomość: u stróża Zgierska 37.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeibiera,

choroby dróg moczowych skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz

choroby skóry, i dróg moczowych

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Gorsety gotowe wyprzedaje **bardzo tanio** „M—me Edvige“ Piotrkowska 117.

Maszynę do szycia zmuszona jestem sprzedać tanio. Wiadomość: Benedykta 48. m. 28. III piętro.

Miód sztuczny wyborowy do pierników, oraz użytku domowego hurtownie nabyć można w fabryce miodu Malcera Szwarca i Władawskiego. Łódź Północna 10.

Zagubione dokumenty.

Annie Gust skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi i książeczkę zapomogową, wydaną z kuratorjum przy ul. Konstantynowskiej 29.

Józef Piotrowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan CHerbrich zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w drukarni JANA GRODKA Przejazd 8